

POSTANOWIENIE

Dnia 10 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z protestu wyborczego C. C.

przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego,
przy udziale:

1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

2) Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 czerwca 2014 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

C. C. wniósł do Sądu Najwyższego protest przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego, przeprowadzonych w dniu 25 maja 2014 r., formułując w nim zarzut sfalszowania przez Państwową Komisję Wyborczą wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego „poprzez „poprawienie” w PKW protokołów okręgowych komisji wyborczych, aby były zgodne z protokołem końcowym PKW”.

Państwowa Komisja Wyborcza (dalej PKW) odnosząc się do meritum protestu podniosła, że zawarte w nim obraźliwe zarzuty dotyczące pracy Państwowej Komisji Wyborczej wynikają z nieznamomości systemu wyborczego obowiązującego w Polsce i wniosła o pozostawienie protestu bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 14 akapitem 2. Traktatu o Unii Europejskiej (w wersji uwzględniającej zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony: Dz.U. z 2004 r. Nr 90 poz.864/30 ze zm.) w skład Parlamentu Europejskiego wchodzi przedstawiciele obywateli Unii. Ich liczba nie przekracza siedmiuset pięćdziesięciu, nie licząc przewodniczącego. Reprezentacja obywateli ma charakter degresywnie proporcjonalny, z minimalnym progiem sześciu członków na Państwo Członkowskie. Żadnemu Państwu Członkowskiemu nie można przyznać więcej niż dziewięćdziesiąt sześć miejsc. Rada Europejska przyjmuje jednomyślnie, z inicjatywy Parlamentu Europejskiego i po uzyskaniu jego zgody, decyzję określającą skład Parlamentu Europejskiego, z poszanowaniem zasad, o których mowa w akapicie pierwszym. Członkowie Parlamentu Europejskiego są wybierani na pięcioletnią kadencję w powszechnych wyborach bezpośrednich, w głosowaniu wolnym i tajnym.

Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 12 września 2006 r., w sprawie C-145/04 (Królestwo Hiszpanii v. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej - ZOTSiS 2006/8-1-7917) zajął stanowisko, że na obecnym etapie rozwoju prawa wspólnotowego określenie osób, którym przysługuje prawo głosowania i kandydowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego, należy do kompetencji każdego państwa członkowskiego, pod warunkiem, że nie narusza ono prawa wspólnotowego.

Sąd Najwyższy uznał, że zasada ta znajduje zastosowanie również po wejściu w życie Traktatu lizbońskiego, co implikowało subsumpcję zarzutów protestu wyborczego pod unormowania Kodeksu wyborczego. Zgodnie z art. 328 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112 ze zm.) wybory do Parlamentu Europejskiego są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym. Stosownie do art. 338 tego kodeksu w związku z art. 241 § 1 i 3 - protest przeciwko ważności wyborów wnosi się na piśmie do Sądu Najwyższego w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyników wyborów przez Państwową Komisję Wyborczą w Dzienniku Ustaw

Rzeczypospolitej Polskiej, a wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Relevantny jest także art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego, w myśl którego przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu: 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub 2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów. Zgodnie z § 2 tego artykułu protest przeciwko ważności wyborów z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, o którym mowa w § 1, lub naruszenia przez właściwy organ wyborczy przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów może wnieść wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania, § 3 stanowi natomiast, że protest przeciwko ważności wyborów w okręgu wyborczym lub przeciwko wyborowi posła, senatora, posła do Parlamentu Europejskiego, radnego lub wójta może wnieść wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania na obszarze danego okręgu wyborczego.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że wnoszący protest wyborczy powinien zgodnie z wymogami wyżej przedstawionych przepisów Kodeksu wyborczego sformułować w nim zarzuty dotyczące jego naruszenia, albo dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom - mające wpływ na wynik wyborów, jak też przedstawić lub wskazać dowody uzasadniające te zarzuty.

Sąd Najwyższy nadaje dalszy bieg wniesionemu protestowi wyborczemu jedynie wówczas, gdy ten spełnia wymogi art. 241 § 3 w zw. z art. 82 § 1 Kodeksu, zaś protest wniesiony przez C. C. wymogów tych nie spełnia.

Zgodnie z przepisami Kodeksu wyborczego wyniki głosowania i wyborów poszczególne organy wyborcze ustalają na podstawie papierowych protokołów głosowania przekazywanych przez komisje wyborcze niższego szczebla. Państwowa Komisja Wyborcza wyjaśniła, że na konferencjach prasowych podała cząstkowe nieoficjalne wyniki głosowania w wyborach do Parlamentu

Europejskiego ustalone na podstawie danych otrzymanych drogą elektroniczną z 30,25%, 63,09% i 91,00% obwodowych komisji wyborczych. Dane przesłane drogą elektroniczną, nie mogą być jednak podstawą ustalenia wyników wyborów. W związku z powyższym są danymi pozwalającymi na ustalenie jedynie nieoficjalnych wyników głosowania. Państwowa Komisja Wyborcza nie mogła po otrzymaniu drogą elektroniczną danych ze wszystkich obwodów głosowania, lecz przed otrzymaniem protokołów głosownia od wszystkich okręgowych komisji wyborczych, podać oficjalnych wyników wyborów do wiadomości publicznej. Państwowa Komisja Wyborcza wyjaśniła przy tym, że oficjalne wyniki wyborów zostały ustalone i podane przez Komisję do wiadomości publicznej około 40 minut po otrzymaniu ostatniego protokołu głosowania w okręgu wyborczym.

Ponadto na prowadzonej przez Państwową Komisję Wyborczą stronie internetowej „Wizualizacja wyborów do Parlamentu Europejskiego” (<http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/>) na bieżąco, niezwłocznie po zatwierdzeniu przez właściwą rejonową komisję wyborczą, publikowane były dane z protokołów głosowania z poszczególnych obwodów głosowania. Każdy mógł zatem na bieżąco porównać, czy dane w systemie informatycznym zgadzają się z danymi podanymi do publicznej wiadomości przez obwodową komisję wyborczą w jej siedzibie. Można także dokonać zsumowania wszystkich głosów i sprawdzić, czy wyniki głosowania i wyniki wyborów zostały ustalone prawidłowo.

Sąd Najwyższy uznał, że C. C. nie przedstawił w proteście zarzutów dotyczących niezgodności oficjalnych wyników wyborów podawanych przez komisje wyborcze niższych szczebli z oficjalnymi wynikami PKW. Istniał bowiem obowiązek podawania do publicznej wiadomości przez komisje wyborcze wszystkich szczebli ustalonych przez nie wyników głosowania niezwłocznie po sporządzeniu protokołu głosowania. Dotyczyło to także okręgowych komisji wyborczych. Zatem możliwe było porównanie danych ustalonych przez komisje okręgowe i podanych do publicznej wiadomości przed przekazaniem protokołu Państwowej Komisji Wyborczej i danych wskazanych w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej.

Państwowa Komisja Wyborcza wskazała również, że w komunikacie z dnia 26 maja 2014 r., o godzinie 04:30 o cząstkowych nieoficjalnych wynikach

głosowania oraz prognozowanym ogólnym podziale mandatów w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego (komunikat ten dostępny był na wskazanej wyżej stronie internetowej) podała na podstawie danych otrzymanych drogą elektroniczną z 91% obwodowych komisji wyborczych, że liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu wyniosła 6.344,900, liczba głosów ważnych oddanych na wszystkie listy kandydatów wyniosła 6.143,111, liczba głosów ważnych oddanych na listy Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość wyniosła 1.987,423 (32,35%) a liczba głosów ważnych oddanych na listy Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej 1.922,254 (31,29). Różnica liczby głosów oddanych na wskazane w proteście komitety wyborcze była więc wówczas nawet większa niż wyliczona przez wnoszącego protest i wynosiła 65 169 głosów. Dane z pozostałych obwodów głosowania, a nie manipulacja Państwowej Komisji Wyborczej, spowodowały, że liczba głosów oddanych na listy Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej ostatecznie okazała się większa od liczby głosów oddanych na listy Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość.

Zgodnie z art. 355 Kodeksu wyborczego Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie danych z protokołów zawierających wyniki głosowania w okręgach wyborczych, sporządza zestawienie obejmujące liczbę głosów ważnych w skali kraju oraz głosów ważnych oddanych na listy kandydatów poszczególnych komitetów wyborczych we wszystkich okręgach oraz ustala wykaz komitetów wyborczych, których listy kandydatów spełniają warunek, o którym mowa w art. 335.

Art. 361 tego kodeksu stanowi, że Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, w formie obwieszczenia, oraz podaje do publicznej wiadomości wyniki wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego. W obwieszczeniu zamieszcza się informacje, o których mowa w art. 357 § 2 oraz art. 360 § 2 i 3.

Zdaniem Sądu Najwyższego z przepisów tych wynika, że doniosłe prawnie znaczenie mają jedynie oficjalne, końcowe wyniki głosowania, ustalone po zapoznaniu się z wynikami ze wszystkich podległych PKW komisji wyborczych.

W ocenie Sądu Najwyższego nieoficjalne cząstkowe wyniki wyborów, a także konfrontacja ich z oficjalnymi wynikami, podanymi przez PKW nie mogą być uzasadnioną podstawą zarzutów protestu wyborczego - zwłaszcza w sytuacji, gdy

nie są poparte dowodami, wskazującymi na ich sprzeczność z oficjalnymi wynikami głosowania wyborczego w komisjach wyborczych niższych szczebli.

W tym kontekście Sąd Najwyższy uznał wyjaśnienia PKW za przekonujące, co nie pozwalało na ocenę protestu wyborczego jako spełniającego wymogi kodeksowe, a w szczególności - na podzielenie sugestii o manipulowaniu wynikami wyborów.

Stosownie do art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 241. Niedopuszczalne jest przywrócenie terminu do wniesienia protestu.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy uznał, że niespełniający warunków określonych w art. 241 protest należy pozostawić bez dalszego biegu.